



Sygn. akt I CSK 30/09

**WYROK
W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

Dnia 16 lipca 2009 r.

Sąd Najwyższy w składzie :

SSN Tadeusz Wiśniewski (przewodniczący)

SSN Iwona Koper

SSN Marek Sychowicz (sprawozdawca)

w sprawie z powództwa „H. Poland” Spółki z o.o.

przeciwko A. C.

o zapłatę,

po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Cywilnej

w dniu 16 lipca 2009 r.,

skargi kasacyjnej pozwanego

od wyroku Sądu Apelacyjnego w [...]

z dnia 21 maja 2008 r.,

**uchyla zaskarżony wyrok i przekazuje sprawę Sądowi
Apelacyjnemu do ponownego rozpoznania i orzeczenia o
kosztach postępowania kasacyjnego.**

Uzasadnienie

Wyrokiem z dnia 21 maja 2008 r. Sąd Apelacyjny oddalił apelację pozwanego A. C. od wyroku Sądu Okręgowego z dnia 25 czerwca 2007 r., którym utrzymany został w mocy nakaz zapłaty orzekający obowiązek zapłaty przez pozwanego na rzecz powódki H. Poland Sp. z o.o. kwoty 557.735,55 zł z odsetkami i kosztami postępowania. Rozstrzygnięcie to zapadło w wyniku ustalenia, że strony łączyła umowa zawarta w dniu 14 września 1993 r., na podstawie której powódka zobowiązana była do dostarczania pozwanemu samochodów oraz części zamiennych, a pozwany, zobowiązał się do prowadzenia ich sprzedaży i serwisu oraz do rozliczania się z powódką z wpłat otrzymanych od nabywców samochodów i części zamiennych, za co miał otrzymywać od powódki prowizję. Na zabezpieczenie roszczeń powódki pozwany wystawił weksel własny *in blanco*. Wobec niewykonania przez pozwanego ciężącego na nim zobowiązania powódka wypełniła weksel na kwotę odpowiadającą wysokości dochodzonego w sprawie roszczenia. Weksel jest ważny i autentyczny. Sąd Okręgowy nie uwzględnił podniesionego przez pozwanego zarzutu potrącenia, na który pozwany powołał się i który zgłosił w zarzutach od nakazu zapłaty, albowiem uznał, że nie udowodnił on, iż przysługuje mu względem powódki jakakolwiek wierzytelność i przyjął, że zarzut potrącenia nie został podniesiony przez pozwanego skutecznie. Sąd Apelacyjny podzielił to ostatnie zapatrywanie stwierdzając, że pozwany nie wykazał, aby złożył powódce oświadczenie o potrąceniu poza procesem i nie uczynił tego w toku procesu. Sąd Apelacyjny nie uwzględnił zarzucanej przez pozwanego w apelacji nieważności postępowania ze względu na pozbawienie go możliwości obrony jego praw (art. 379 pkt 5 k.p.c.) w wyniku naruszenia art. 214 k.p.c. przez nieodroczenie rozprawy poprzedzającej ogłoszenie wyroku pomimo wniosku pozwanego i wykazania przez niego zaświadczeniem lekarskim niemożności stawienia się na rozprawę. Nie uwzględnił też zarzutu naruszenia art. 5 i 212 k.p.c. przez niezwrócenie pozwanemu uwagi na potrzebę ustanowienia pełnomocnika procesowego, pomimo że stan jego zdrowia uniemożliwiał mu udział w rozprawach. Sąd Apelacyjny stwierdził, że udział w rozprawie jest tylko prawem strony (art. 211 k.p.c.) i nie pociąga za sobą w zasadzie obowiązku stawienia się.

Zwrócił uwagę, że Sąd pierwszej instancji dziewięciokrotnie uwzględniał wnioski pozwanego i odraczał rozprawę. Postępowanie w sprawie trwało blisko 10 lat i w ocenie Sądu, ze względu na uzasadniony interes drugiej strony i zasadę równouprawnienia stron, wykluczone jest, aby długotrwała choroba, której czasu trwania, aczkolwiek udokumentowanego stosownymi zaświadczeniami, nie można przewidzieć, mogła całkowicie tamować bieg procesu. Pozwany, nie mogąc uczestniczyć w rozprawie, mógł zapobiec wyłączeniu lub ograniczeniu jego prawa do obrony przez ustanowienie pełnomocnika procesowego z wyboru lub z urzędu. Z licznych pism procesowych pozwanego wynika, że jest on osobą posiadającą zdolności i umiejętności niezbędne do realizacji uprawnień procesowych. Sąd Apelacyjny przyjął, że zaniechanie przez Sąd pierwszej instancji przeprowadzenia dopuszczonego dowodu z przesłuchania stron nie stanowiło naruszenia art. 299 k.p.c., gdy w ocenie Sądu fakty istotne dla rozstrzygnięcia sprawy zostały wyjaśnione.

Od wyroku wymienionego na wstępie pozwany wniósł skargę kasacyjną. Podstawę skargi stanowi zarzut naruszenia przepisów postępowania, a to art. 379 pkt 5, art. 386 § 2, art. 378 § 1 w zw. z art. 5, art. 212 i art. 214 oraz art. 391 k.p.c. przez nieuchylenie wyroku sądu pierwszej instancji ze względu na pozbawienie pozwanego możliwości obrony jego praw wskutek nieuwzględnienia wniosku o odroczenie rozprawy poprzedzającej ogłoszenie wyroku pomimo choroby wykazanej zaświadczeniem lekarskim i uniemożliwiającej stawienie się w sądzie oraz wskutek nieudzielenia wskazówek co do możliwości ustanowienia pełnomocnika z urzędu. Skarżący wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku oraz wyroku Sądu pierwszej instancji i przekazanie sprawy Sądowi Okręgowemu do ponownego rozpoznania.

Powódka wniosła o oddalenie skargi kasacyjnej.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Zasadne jest stwierdzenie Sądu Apelacyjnego, że w literaturze i w judykaturze występuje pewna rozbieżność poglądów co do tego, kiedy występuje pozbawienie strony możliwości obrony jej praw powodujące nieważność postępowania (art. 379 pkt 5 k.p.c.) i że w najnowszym orzecznictwie, które Sąd ten

powołuje, dominuje zapatrywanie, iż nieważność postępowania zachodzi wówczas, gdy strona wbrew swej woli zostaje faktycznie pozbawiona możliwości działania w postępowaniu lub w jego istotnej części, jeżeli skutki tego uchybienia nie mogą być usunięte w toku procesu przed wydaniem wyroku w danej instancji. Dodać należy, że pozbawienie strony możliwości działania trzeba wiązać z uchybieniami procesowymi sądu lub działaniem strony przeciwnej naruszającym przepisy postępowania lub wynikające z nich zasady lojalnego zachowania się względem przeciwnika. Kwestię pozbawienia strony możliwości obrony jej praw należy oceniać w świetle konkretnych okoliczności sprawy i nie powinno się jej łączyć wyłącznie z sytuacją całkowitego wyłączenia strony od udziału w postępowaniu.

W orzecznictwie Sądu Najwyższego przyjęto, że pozbawienie strony możliwości obrony jej praw powoduje nieważność postępowania m.in. wówczas, gdy następuje rozpoznanie sprawy i wydanie wyroku w nieobecności strony, która przed rozprawą wykazała zaświadczeniem lekarskim niemożność stawienia się w sądzie i wносиła o odroczenie rozprawy (np. wyroki z dnia 10 lipca 1974 r., II CR 331/74, OSNCP 1975, nr 5, poz. 84 i z dnia 18 marca 1981 r., I PRN 8/81, OSPiKA 1981, nr 10, poz. 187). Jednakże należy zgodzić się ze stanowiskiem Sądu Apelacyjnego, że dla oceny, czy w konkretnym wypadku doszło do pozbawienia pozwanego możliwości obrony jego praw, tak sformułowana teza nie jest w pełni wystarczająca. Nie można natomiast podzielić dokonanej przez ten Sąd oceny okoliczności faktycznych sprawy, które doprowadziły ten Sąd do wniosku, że w postępowaniu przed Sądem pierwszej instancji nie nastąpiło pozbawienie pozwanego możliwości obrony jego praw.

W sprawie jest poza sporem, że pozwany usprawiedliwił niestawiennictwo na rozprawie w dniu 28 maja 2007 r., poprzedzającej wydanie wyroku przez Sąd pierwszej instancji, i wniósł o odroczenie tej rozprawy. Udział w rozprawie jest – jak trafnie stwierdził Sąd Apelacyjny – prawem strony i w zasadzie nie pociąga za sobą obowiązku stawiennictwa. Prawo to jest jednakże, zwłaszcza w sprawach, w których przeprowadzenie rozprawy jest obligatoryjne, elementem prawa strony do obrony. Dlatego art. 214 k.p.c. nakłada na sąd obowiązek odroczenia rozprawy, jeżeli wystąpią okoliczności wskazujące na usprawiedliwioną niemożność stawienia się strony na rozprawę. Nieodroczenie rozprawy, stanowiące w tym wypadku

uchybiecie procesowe, nie musi powodować nieważności postępowania, jeżeli z okoliczności sprawy jednoznacznie wynika, że strona zajęła stanowisko co do wszystkich kwestii prawnomaterialnych i procesowych występujących w sprawie, zgłosiła wszystkie dowody na poparcie swoich twierdzeń, ustosunkowała się do twierdzeń strony przeciwnej i do dowodów przeprowadzonych w sprawie oraz odmowy przeprowadzenia innych dowodów. W takiej sytuacji żądanie odroczenia rozprawy przez stronę powołującą się na okoliczności usprawiedliwiające jej niestawiennictwo, może być wyrazem nadużycia jej uprawnień procesowych i może uzasadniać odmowę ochrony w procesie praw tej strony. Jednakże tak może być tylko wówczas, gdy sąd ma pewność, że działanie strony podyktowane jest zamiarem przewleczenia postępowania bądź stanowi szykanę w stosunku do strony przeciwnej.

Sąd Apelacyjny trafnie wziął pod uwagę i rozważał fakt, że postępowanie w sprawie przed sądem pierwszej instancji toczyło się prawie 10 lat. Niewątpliwie długi czas trwania postępowania wiązać należy z osobą pozwanego od czasu, gdy w dniu 25 października 2003 r. (a później w dniu 15 listopada 2003 r.) uległ on wypadkowi powodującemu, że ze względu na stan zdrowia spowodowany wypadkiem nie mógł się stawić na kolejno wyznaczane rozprawy. Nie ulega kwestii, że postulat szybkości postępowania jest bardzo istotny (art. 6 k.p.c.). Rzeczą sądu jest przeciwdziałanie przewlekłości postępowania, ale w żadnym razie nie może ono odbywać się kosztem naruszenia prawa strony do obrony.

Od chwili, gdy pozwany uległ wypadkowi, nie kontynuował on obrony wcześniej podjętej w sprawie. Jego działanie ograniczało się do reagowania na wszystkie zawiadomienia o wyznaczonej rozprawie i każdorazowe usprawiedliwienie niestawiennictwa zaświadczeniami lekarskimi i składaniem wniosku o odroczenie rozprawy. Nie dawało to podstawy do uznania, że pozwany swoim wcześniejszym działaniem w sprawie wyczerpał środki obrony. Brak też było podstawy do przyjęcia, że pozwany miał możliwości działania poza rozprawą, skoro następstwem wypadku był uraz głowy o długotrwałych następstwach. Nie było też przesłanek, do przypisania pozwanemu działania w złej wierze, zmierzającego do przewleczenia postępowania.

Działanie pozwanego w sprawie zanim uległ on wypadkowi nie uzasadniało celowości ustanowienia przez niego pełnomocnika. Jednakże po wypadku, gdy stan zdrowia pozwanego nie został w pełni zdiagnozowany i nie było pewności co do możliwości stawienia się przez niego na wyznaczoną po raz kolejny rozprawę i co do możliwości samodzielnego podejmowania przez niego czynności procesowych, rzeczą Sądu pierwszej instancji było zwrócenie pozwanemu uwagi na potrzebę ustanowienia pełnomocnika procesowego (art. 212 zd. drugie k.p.c.), co umożliwiłoby kontynuowanie przez niego obrony podjętej w sprawie i jednocześnie stanowiłoby działanie Sądu zmierzające do przyspieszenia postępowania. Skarżący zasadnie zarzucił więc niepotraktowanie przez Sąd Apelacyjny niezwrócenia pozwanemu przez Sąd pierwszej instancji uwagi na potrzebę ustanowienia pełnomocnika procesowego za uchybienie procesowe mogące mieć istotny wpływ na wynik sprawy.

Należy zwrócić uwagę, że dążenie sądu do zapobieżenia przewlekłości postępowania może przejawiać się w wykorzystaniu różnych instytucji procesowych i może przybierać – w zależności od okoliczności – różne formy. W sprawie, w której wniesiona została rozpoznawana skarga kasacyjna, sąd pierwszej instancji mógł zamiast kolejnego wyznaczania rozprawy wykorzystać dopuszczony dowód z przesłuchania stron do ustalenia możliwości działania przez pozwanego w sprawie i zwrócenia mu uwagi na potrzebę ustanowienia pełnomocnika procesowego. Przeprowadzenie dowodu w miejscu zamieszkania pozwanego możliwe było za pośrednictwem sądu wezwanego (art. 235 k.p.c.).

Jeszcze raz należy podkreślić, że wzgląd na szybkość postępowania – składającą stanowiącą podstawową wartość, która powinna być konsekwentnie realizowana w każdym procesie – nie może przesłaniać prawa strony do obrony i prowadzić do pozbawienia lub ograniczenia tego prawa.

Z przytoczonych względów skarga kasacyjna zasługuje na uwzględnienie. Sąd Najwyższy, na podstawie art. 398¹⁵ § 1 oraz art. 108 § 2 w zw. z art. 398²¹ k.p.c., orzekł zatem jak w sentencji.